

Barbara Banach

Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

ORCID: 0000-0002-7233-6211

Mariola Gąsienica-Mracielnik

Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Brzegu

Aktywność fizyczna dzieci w wieku przedszkolnym w opiniach rodziców

Physical activity of preschool children in the opinions of parents

Wprowadzenie

Głównym zadaniem placówek wychowania przedszkolnego jest przygotowanie dzieci do rozwoju na dalszych etapach edukacji. Oczywiście, w ramach tego zadania dzieci uczą się podstaw z zakresu ogólnej edukacji, wychowania itd. Innym jednak aspektem, nieco częściej pomijanym w potocznym wyobrażeniu dotyczącym roli przedszkola, jest adekwatna, podstawowa rola wychowania fizycznego. Przez wychowanie fizyczne rozumie się tutaj ogół praktyk pedagogicznych mających na celu pobudzić rozwój motoryczny, siłę, zwinność czy ogólną, cielesną sprawność dziecka i/lub zachęcić dzieci do takiej praktyki.

Współczesne badania każą cielesność traktować jako podstawową dyspozycję do bycia w świecie. Mówiąc wprost, ciało nie jest naszym narzędziem. To my jesteśmy ciałem. Tego typu uwagi teoretyczne niosą za sobą istotne implikacje na polu aksjologii czy percepcji. Mówiąc wprost – rola ciała i ruchu jest nie do przecenienia w kwestii budowania kompetencji społecznych jednostki.

Poza podstawową sprawnością, prawidłową postawą ciała, immunologią organizmu, aktywność fizyczna, zwłaszcza w okresie dziecięcym, wpływa i rozwija narzędzia poznawcze i konceptualne dziecka. Rozwój fizyczny jest niezbędnym kontekstem dla różnego rodzaju umiejętności percepcyjnej, wyobraźni ruchowej, kinestetycznej i proprioceptycznej. Terminy wychowania fizycznego, aktywności ruchowej/fizycznej, gry i zabawy opisane zostaną dokładniej w dalszej części opracowania. Podkreślając istotność wychowania fizycznego, chcieliśmy zwrócić uwagę na to, że prawidłowy rozwój dziecka nie odbywa się jedynie w sferze fizycznej, ale także w warstwie norm, wartości i sferze intelektualnej. Rozwój dziecka ma charakter całościowy. Zgodnie z popularną maksymą „w zdrowym ciele, zdrowy duch”, rozwój dziecka w ujęciu holistycznym nie może zignorować synergii między rozwojem aktywności ruchowej oraz intelektualnej. Dobrostan psychiczny, zdrowie fizyczne i rozwój człowieka, a w szczególności dziecka, jest silnie związany z podejmowaniem przez niego aktywności poznawczej i fizycznej. Regularne ćwiczenia fizyczne korespondują ze stanami pozytywnego nastroju, prowadząc do poczucia szczęścia i zadowolenia (Argyle 2004).

Głównym celem przeprowadzonego badania była analiza sposobów realizacji aktywności ruchowej dzieci w przedszkolu i poza nim. Dla tak sformułowanego celu postawiono główne pytanie badawcze: jaki jest stosunek i stan wiedzy rodziców w kwestii potrzeby aktywności fizycznej wśród dzieci w wieku przedszkolnym? By wyodrębnić właściwy dla badań obszar tematyczny, opracowano następującą strukturę problemową: 1) W jaki sposób rodzice rozumieją aktywność fizyczną w kontekście wychowania przedszkolnego? 2) Jaka jest opinia i stan wiedzy rodziców wobec zagadnienia aktywności fizycznej wśród dzieci? 3) Jak rodzice postrzegają aktywność w kategorii zabawy wśród dzieci? 4) Czy, oraz jak, rodzice dbają/zachęcają swoje dzieci do rozwoju w zakresie aktywności fizycznej? 5) W jaki sposób rodzice postrzegają placówki wychowania przedszkolnego w kwestii rozwoju aktywności fizycznej dzieci?

Ze względu na diagnostyczny charakter prowadzonych badań nie sformułowano hipotez badawczych. Postawione problemy zweryfikowano z wykorzystaniem metody sondażu diagnostycznego, techniki ankiety audytoryjnej oraz wywiadu narracyjnego i odpowiadającym im narzędziom badawczym w postaci kwestionariusza ankiety i kwestionariusza wywiadu. W opracowanym materiale odnosimy się i poddajemy analizie materiały uzyskane w ramach przeprowadzonych z rodzicami wywiadów.

Badania zostały przeprowadzone wiosną 2024 roku i miały miejsce w jednym z zakopiańskich przedszkoli, które ze względu na charakter tematu postanowiono

zanonimizować. Badania z wykorzystaniem wywiadu zostały przeprowadzone z grupą rodziców dzieci uczęszczających do przedszkola. Z uwagi na indywidualny charakter wywiadu przeprowadzono bezpośrednie spotkania, a ich czas zależny był od dyspozycji i możliwości respondentów w tym zakresie. Rozmowy z rodzicami odbywały się w samym przedszkolu.

Perspektywa teoretyczna

Pojęcie **wychowania fizycznego**, rozumianego jako metody i działanie dążące do rozwoju ruchowego i sprawnościowego, znane były w tej czy innej formie od czasów starożytnych. Wraz z okresem oświecenia podejście do fizyczności w życiu człowieka zostało zrewidowane i stało się przedmiotem teoretycznych rozważań myślicieli owego okresu. W Polsce już w XVIII wieku przykładano do wychowania fizycznego dużą rolę. Wskazywano na to, jak – w zgodzie z ideą kalokagathii – rozwój fizyczny miałby wpływać i poszerzać rozwój moralny dziecka. Jędrzej Śniadecki traktował rozwój fizyczny jako istotny, obok rozwoju intelektualnego, wskazując że wychowanie człowieka sprawnego fizycznie jest jednak łatwiejsze niż człowieka moralnie dobrze ugruntowanego. Późniejsze opracowania dotyczące kultury fizycznej powielały ten schemat myślenia, nieznacznie jednak z czasem przysuwając rolę wychowania fizycznego do celów wychowania w ogóle. Niestety jest to schemat błędny, bowiem osadzony na nieprawidłowych przesłankach. Pierwszy z kardynalnych błędów polega na niewłaściwym rozumieniu kalokagathii, to jest jako dążenia do sprawności fizycznej i intelektualnej. Tymczasem sam ten termin oznacza równowartość piękna i cnót moralnych. Oznacza to (czy raczej oznaczało), że piękno fizyczne człowieka jest odzwierciedleniem jego cnót moralnych i *vice versa*. O wartości intelektualnej nie było w tej kwestii mowy, był to osobny fenomen. A zatem nie chodziło o to, by rozwijać wartość „A” i wartość „B”, lecz o to, że rozwijanie jednej z nich w konieczności doprowadzi do rozwijania drugiej. Drugi z kardynalnych błędów polega na traktowaniu ciała jako „dodatku” do intelektu. Wartości moralne i intelektualne stanowią w ramach tego myślenia dwie strony tej samej monety, natomiast cielesność jawi się jako jedynie niesforny dodatek. Stąd wniosek, że wychowanie fizyczne nie stanowi osobnej puli „wartościowych wartości” obok wychowania jako takiego, lecz że jest wychowaniem samym w sobie, wraz z wynikającymi z tego implikacjami.

Aktywność fizyczna jest jednym z najważniejszych pojęć wychowania fizycznego. To znaczy, że w ramach wychowania fizycznego aktywność

fizyczną człowieka poddaje się wszechstronnym analizom i badaniom. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) definiuje aktywność fizyczną jako „ruch ciała wywołany przez mięśnie szkieletowe, który wymaga nakładu energii”. Definicja ta jest mocno osadzona w ramach scjentystycznej, biologicznej terminologii. To istotna wskazówka, w jaki sposób powinniśmy aktywność fizyczną analizować. Niezależnie bowiem od psychologicznych, pedagogicznych czy socjologicznych rozważań, nie ulega wątpliwości, że ruch i będąca jego konsekwencją aktywność fizyczna jest podstawowa, organiczna, biologiczna. Oznacza to, że powinniśmy ją traktować jako podstawową i swoistą działalność człowieka. W tym sensie aktywność fizyczna jest czymś, co wykonujemy codziennie, także niewoljonalnie. Wskazuje to na ontologiczne przesunięcie perspektywy rozumienia aktywności fizycznej. W skrócie, każdego rodzaju celowa aktywność fizyczna, to znaczy taka, która jest świadoma swojej własnej fizyczności, jest w pewien sposób filozoficzną i mentalną ekspresją. Podsumowując, aktywność fizyczna jest czymś swoistym i naturalnym.

Perspektywa ucieleśnienia w naukach społecznych ma charakter teoretyczny i pojawiła się na początku XX wieku. Wówczas zaczęły pojawiać się refleksje mówiące o tym, że sposoby posługiwania się ciałem nie są „neutralne”. Przyjęto, że wpływ na cielesną ekspresję mają czynniki kulturowe i społeczne. Pierwszym myślicielem rozwijającym tę koncepcję był Marcel Mauss. Niezależnie od niego myśl o cielesności opisywał Edmund Husserl, zwracając uwagę na sposoby postrzegania rzeczywistości, które jego zdaniem były związane nie z jakąś wewnętrzną jaźnią, ale właśnie z czystą zmysłowością poznania. Tę refleksję w *Fenomenologii percepcji* rozwijał Merleau-Ponty, podkreślając aktywność przedmiotu (oraz dekonstruując podział na przedmiot i podmiot) w procesie poznawania i fakt, że rzeczywistość nie jest bierna w momencie obserwacji, że oddziałuje ona na obserwującego w taki sam sposób, w jaki on oddziałuje na obserwowany przedmiot. W międzyczasie Pierre Bourdieu rozwijał koncepcję habitusu, rozumiejąc go jako sposoby, w ramach których kultura manifestuje się w naszych cielesnych działaniach. Później koncepcję ucieleśnienia stosował Thomas Csordas, proponując wręcz, by traktować ją jako propozycję dla nowego paradygmatu w naukach społecznych. Wskazywał on na różnicę między tym, co cielesne, a tym, co ucieleśnione. W jego rozumieniu ucieleśnienie jest wszelkimi kulturowymi sposobami konceptualizacji ciała. Podkreślał on potrzebę zerwania z tradycyjnymi strukturalnymi podziałami jak ciało/umysł, kultura/natura czy właśnie podmiot/przedmiot. Pisał o tym, że kulturowość manifestuje się w naszych ciałach, kulturowe podstawy epistemologiczne powstają przez sam fakt dysponowania

biologicznym ciałem, oraz w drugą stronę, że kultura wpływa na nasz sposób posługiwania się ciałem. W tym sensie, ucieleśnienie to wszystkie kulturowe sposoby rozumienia tego, czym jest ciało.

Ucieleśnienie jako paradygmat usadowiło się dość mocno na piedestale istotnych kierunków refleksji współczesnej nauki. Wśród pojawiających się tam refleksji ciekawe szczególnie wydają się obserwacje Kathryn Geurts, wskazujące, że kulturowe opowieści mogą wpływać na powszechne wyobrażenia, te zaś wpływają na somatyczne sposoby percepcji, oraz performatyki. Ucieleśnienie współcześnie uprawia się w dwóch zasadniczych orientacjach: fenomenologicznej i kognitywnej. Orientacja fenomenologiczna jest skupiona bardziej na samym procesie poznawania rzeczywistości i kulturowych sposobów warunkowania konceptualizacji tejże rzeczywistości. Zgodnie z duchem fenomenologii, chodzi o zwrócenie uwagi na to, jak rzeczywistość się jawi, w zawieszeniu od wiedzy potocznej. Orientacja kognitywistyczna z kolei skupia się na biologicznym podłożu percepcji i neurologicznych elementach tego, jak mózg działa w różnych stanach i sytuacjach. Co jednak najważniejsze, perspektywa ucieleśnienia jest istotna dla tego opracowania, ponieważ w ramach tej koncepcji myślimy o rozwoju fizycznym jako równoważnym, a wręcz równowartym do rozwoju społecznego czy intelektualnego. Wychodząc z założenia, że tak jak wcześniejsze pedagogiczne rozważania wskazywały, że rozwój aktywności fizycznej jest tak samo istotny jak rozwój intelektualny, tak należy tutaj wskazać na to, że podział ten jest sztuczny i rozwój fizyczny jest po prostu rozwojem intelektualnym.

Zabawa. Aktywność fizyczna oraz wychowanie fizyczne w przypadku dzieci najczęściej przyjmują formę zabawy. Dzieci aktywizują się fizycznie właśnie jako wynik uczestniczenia i animacji w różnego rodzaju zabawach, poprzez implementowane wychowanie fizyczne realizowane na etapach przedszkolnych lub wczesnoszkolnych i przyjmujące z reguły formę zabawy. Z tego powodu wydaje się istotne wspomnieć o podstawach teoretycznych gier i zabaw. Johan Huizinga tworząc termin *homo ludens*, podkreślał, że gry i zabawy są tym, co czyni nas ludźmi, odróżnia nas od zwierząt. Z jednej strony wskazywał, że zabawa jest przedkulturowa, a więc można zobaczyć również zwierzęta, które oddają się zabawom, ale zwracał uwagę na to, że żadne inne zwierzęta, poza człowiekiem, nie wkładają w ramy zabaw struktury, z której mogłyby wyewoluować później zjawiska kulturowe. To, że zwierzęta również się bawią, miało przede wszystkim podkreślić przedkulturowość zabawy i dalej – jej wynikanie. To znaczy, że to dzięki zabawie powstała kultura. Traktując tutaj temat aktywności fizycznej jako główny, skupiamy się na fizycznym aspekcie zabawy. Co jednak istotne, główną

cechą gier zdaniem Huizingi jest ich „zabawność”, „zabawowość”. Podkreślał on pięć cech gier i zabaw. Po pierwsze, są dobrowolne. Udział w zabawie jest aktem wolnościowym. Po drugie, zabawa jest „niezwykła”, a po trzecie, jest wyłączona z przestrzeni codziennego życia. Po czwarte, w ramach zabawy organizowany jest jakiegoś rodzaju porządek. Po piąte wreszcie, jest bezinteresowna, z zabawy nie wynikają żadne ekonomiczne korzyści. Roger Caillois pisał w swoim dziele *Gry i ludzie* o kategoryzacji gier i zabaw. Wskazywał na to, że gry różnią się od zabaw, bowiem gry mają ustalone zasady, zaś zabawy mogą nie mieć tych zasad. Na podstawie tej różnicy sięgnął po dwa pojęcia: *ludus* i *paideia*. Ten pierwszy odpowiadałby właśnie „zabawności” i swobodzie zabaw. *Paideia* z kolei wskazywałaby na świat zasad. Jednak w rzeczywistości podział ten nie jest zbyt zgodny z prawdą. W każdym razie, obaj myśliciele sięgali po kategorię ludyczności, by wskazać na istotność rozrywkowego charakteru zabaw. Aktywność fizyczna dzieci bardzo często jest po prostu ludyczna. Biegając i wspinając się (zabawa bez zasad), grając w berka czy chowanego (gry z zasadami), dzieci poznają świat i swoją sprawczość wobec niego. Co fizycznie mogą zrobić i czego zrobić nie są w stanie. Gdzie leży granica ich możliwości, granica ich samych, ich ciała. Poznają inne osoby, które również dysponują ciałami o konkretnych możliwościach i ograniczeniach. W tym sensie istotnym jest tutaj – z jednej strony – fakt, że ten sposób poznawania rzeczywistości pokrywa się z definicją wychowania jako takiego, oraz z drugiej – że zabawowość jest swoista dla małych dzieci. Dzięki tej swoistości naturalny też wydaje się być rozwój dziecka. Pytanie brzmi, czy tę naturalność dostrzegają również rodzice dzieci i co robią z tym faktem, jeśli coś robią. Zwłaszcza dziś, w dobie Internetu i telefonów komórkowych. Kategoria zabawy stanowić będzie istotny wskaźnik dla świadomości rodziców na temat istotności aktywności fizycznej dzieci.

Postrzeganie przez rodziców aktywności swoich dzieci

Jednym z pytań szczegółowych istotnym dla szerszego kontekstu badawczego była kwestia sposobu postrzegania zagadnienia aktywności fizycznej własnych dzieci przez rodziców.

Grupa respondentów zdawała się wyrażać tendencję do oceniania poziomu aktywności swoich dzieci jako przeciętną lub wyższą niż przeciętna. Wywiady sklaryfikowały, że rodzice nie rozumieją poziomu aktywności jako liczby i intensywności zajęć nakierowanych na rozwój aktywności fizycznej, ale jako ogólną ruchliwość, żywotność czy żywiołowość dziecka. Przeprowadzone wywiady

pozwołyły zrozumieć, skąd dysproporcja pomiędzy wskazanym procentowym stopniem udziału zajęć przedszkolnych w ogólnej statystyce aktywności. Rodzice podkreślali bowiem fakt, że dziecko spędza większą część swojego czasu właśnie w przedszkolu. Ze względu na to, niezależnie od poziomu satysfakcji, wskaźnik ten ukazuje znaczny udział w ogólnej aktywności dziecka. Rodzice, którzy nie realizują w warunkach pozaprzedszkolnych jakichkolwiek aktywności z własnymi dziećmi, stwierdzali, że wszelkie potrzeby, w tym potrzeba ruchu, jest w pełni zapewniona dziecku właśnie w przedszkolu. Stopień niezadowolenia wobec działań przedszkola, nawet jeśli się pojawił, bądź był możliwy do odczucia, był maskowany przez generalną chęć przedstawienia stanowiska o spełnionym dziecku, które ma wszystko, czego potrzebuje. Część rozmówców, którzy wyrażali ambiwalentne stanowisko, podkreślała, że ostatecznie nie ma zbyt wiele wpływu na to, co dzieje się z dzieckiem w przedszkolu. Stwierdzali, że nie mogą mieć właściwie żadnej pewności co do poziomu i intensywności oferowanych przez przedszkole aktywności, gdyż nie są oni tych aktywności świadkami. Jeden z rozmówców wprost podkreślił, że jego ocena w tej materii nie tyle stanowi wynik jakichś konkretnych zastrzeżeń, co raczej niepewności i obawy. Rodzice podkreślali też istotną rolę spacerów i wycieczek dla dzieci, zarówno na polu *stricte* aktywności fizycznej, jak i ogólnospołecznej aktywizacji i rozwoju dziecka.

Kolejną istotną kwestią podczas przeprowadzonych badań były szczególne formy aktywności, które rodzice zapewniali swojemu dziecku, oraz ich stosunek do ogólnych potrzeb i wymagań dzieci jako takich, jak i w szczególności dzieci ankietowanych. W trakcie rozmów wyklarował się specyficzny dla regionu rodzaj aktywności, który wpłynął na relatywnie wysoką część zajęć artystycznych w oferowanych pozaprzedszkolnych aktywnościach. Mowa o zajęciach regionalnych krzewiących lokalny folklor, góralskich zespołach tanecznych. Biorąc pod uwagę specyfikę Zakopanego i unikalną dla tego regionu dychotomię „Górali” (wywodzących się z „tradycyjnych” rodzin góralskich) i „Zakopiańczyków” (mieszkańców Zakopanego, żyjących tu nierzadko od kilku pokoleń, ale jednak niewywodzących się z „tradycyjnych” rodzin góralskich), rozmówcy deklarowali, że każde góralskie dziecko uczęszcza, lub uczęszczało, na zajęcia zorganizowane wokół lokalnych zespołów tańca. Deklarację tę potwierdzają nasze obserwacje. Nawet jeśli bowiem dziecko (lub dorosły) nie jest folklorystycznie aktywne, to zapewne przez jakiś okres w życiu również było częścią któregoś z lokalnych zespołów. Innymi deklarowanymi przez respondentów rodzajami aktywności były przede wszystkim zajęcia sportowe, czy *quasi* sportowe – znajdujące się na pograniczu sportu i ogólnie rozumianej działalności animacyjnej. Mowa tu najczęściej

o zajęciach piłkarskich, akrobatycznych, czy sztuk walki dla dzieci, jakie są oferowane przez różnego rodzaju kluby sportowe w Zakopanem. Rodzice zdawali się podkreślać istotność spacerów czy generalnego czasu, jakie dziecko powinno spędzać na zewnątrz, uwarunkowaną geograficzną specyfiką regionu. *Mamy tutaj takie piękne góry, że to żal się kisić w chałupie* – powiedział jeden z respondentów. Podkreślali oni również, że niezależnie od pory roku Zakopane oferuje różnego rodzaju aktywności. Począwszy od pieszych górskich wypraw latem, po narty i sanki w zimie. Istotną kwestią dla omawianych zjawisk okazała się również lokalna tradycja. Jeden z rodziców podkreślał: *Tu nigdy wiele nie było, ale co było to góry. Ze mną babka po górach chodziła, to i ja małemu muszę pokazać co nasze*. Inny z rozmówców stwierdził: *Jak byliśmy młodzi, to cały czas po górach żeśmy łazili. Ja bym chciał, żeby mój syn też cosik po lesie polatał, a nie tylko w tych telefonach*. Kwestia technologii pojawiała się w rozmowach kilkakrotnie. Rodzice wyrażali zaniepokojenie, opiniując o regresji ogólnej aktywności fizycznej właśnie ze względu na dostęp do technologii. Opinię tę kontestowano, przedstawiając rozmówcom stanowisko, wedle którego technologia zapewnia też dostęp do informacji, czy że jest po prostu wygodna dla rodziców. O ile dostęp do informacji był argumentem, który rozmówcy zbijali odniesieniem do tradycji – *Dawniej tego Internetu nie było, a ludzie jakoś żyli. A i mądrzejsi byli nieraz niż dzisiaj; Jakby jeszcze ino te dzieci tam szukały, czego trzeba, bo mnie się zdaje że je raczej do głupot ciągnie* – to argument dotyczący komfortu, jaki zapewnia technologia, by zająć czymś dziecko, wydobywał w rozmówcach pewnego rodzaju poczucie winy. Zdawali się wskazywać wówczas, że nie są zadowoleni z oferowania dziecku technologii w tak młodym wieku, jednak nie widzą alternatywy. Wskazywali, że nie zawsze mają czas, albo że czasem też chcą mieć święty spokój.

W ramach przeprowadzonych wywiadów tendencje wokół generalnie konstruowanych sądów dotyczących rozumienia aktywności fizycznej i intelektualnej były wyraźnie akcentowane, jednak wobec wnikliwszych i bardziej szczegółowych pytań dystans między tym, czym miałyby być aktywność intelektualna i fizyczna zanikał. Respondenci powtarzali generalnie ogólne sądy na temat aktywności i jej znaczenia dla rozwoju dziecka. Podkreślali chociażby wspomniane już zajęcia folklorystyczne, stwierdzając, że są to zajęcia, które miałyby dzieci uczyć poczucia dumy ze swojego pochodzenia, historycznej, lokalnej wiedzy, poczucia tożsamości etc. Mówiąc o zajęciach sportowych, również pojawiały się ogólnospołeczne kwestie, takie jak: radzenie sobie z porażkami, poczucie wartości, praca drużynowa, dyscyplina, etc. W konkretnych pytaniach o aktywność dzieci sami respondenci podkreślali jedność cech intelektualnych i fizycznych dziecka

(szybkość myślenia – szybkość działania, ekstrawertyczność – pobudzona ruchowość, ciekawskość – gotowość do działania, etc.) Wskazywałoby to, że mimo generalnych sądów istnieje tendencja do zawieszania ich na czas wnikliwszej, realizowanej ze zrozumieniem analizy zachowań ruchowych swojego dziecka.

Wychodząc od podstaw teoretycznych osadzonych w socjologii i innych naukach społecznych, założono, że tryb i forma zabawy ma wpływ tak na aktywność fizyczną dziecka, jak i w dalszej konsekwencji na jego ogólny rozwój, ze szczególnym uwzględnieniem nabywania kompetencji społecznych. Prezentujemy tu opinie i wiedzę rodziców na temat form zabawy dziecka. Chciałyśmy poznać recepcję tego rodzaju dziecięcej aktywności w interpretacji rodziców. Dodatkowym, pozytywnym skutkiem miała być mikroanaliza tendencji występujących wśród samych dzieci, a także socjologicznie rozumiana ludyczność zabaw, jako jeden z filarów szeroko pojmowanej kultury. W trakcie rozmów z respondentami na pierwszy plan wyszła istotność zabawy dla samych rodziców. Opowiadając o swoich dzieciach, często wspominali własne zabawy z okresu dzieciństwa, podkreślając czasem zaczerpnięte z nich lekcje, jakie wniosły do ich życia konkretne opinie i spostrzeżenia. Nie mniej ważne były stanowiska, w których rodzice przyznawali, że podczas zabaw z dzieckiem starają się wnieść różnego rodzaju lekcje moralne w rozwój dziecka. Ta zabawowa dydaktyka ujawniała się na poziomie metazabawy (istotność postawy *fair play*, nauka pocucia własnej wartości, akceptowania porażki), jak i w samej materii zabaw. Wspólne spacerowanie, zdaniem rodziców, są okazją, by ukształtować charakter dziecka, rozmawiać z nim o ważnych elementach życia, krzewić poczucie tradycji i lokalności. Sportowe aktywności mają ich zdaniem nie tylko rozwijać rozwój fizyczny dziecka, ale jego postawę wobec świata, współgraczy i przeciwników. Gry „w udawanie” stanowią poznawanie różnego rodzaju mechanik świata w bezpiecznej, zaaranżowanej scenarii. Podczas rozmów rodzice podkreślali swoistość zabaw, jako odpowiednich aktywności dla dziecka: *to jest dziecko, to co ma robić jak nie bawić się?* Co ciekawe, niezależnie od preferencji dziecka w kierunku zabaw indywidualnych czy grupowych, obie formy zabawy przez rodziców były traktowane jako powód do dumy: *on jest taki grzeczny, jak siądzie z tymi klockami, to siedzi cicho i cały dzień potrafi sobie tam coś układać; jak przyjdzie na plac zabaw, to chwila i już ma nowych kolegów*. Podejście do zasad gier w percepcji rodziców traktowane było jako podejście do zasad w ogóle. W interpretacji rodziców swobodne podejście do zasad rozumiane było jako ich łamanie. Dało się odczuć, że łamanie zasad gry jest równie niepożądane, co łamanie zasad w ogóle. Rozwodząc się z kolei nad charakterem zabawy, respondenci zwracali uwagę na jej inherentny, a zatem tkwiący

w istocie, w naturze, po prostu nieodłączny, element dziecięcego świata. Zamiast wspomnianej analizowanej socjologicznie ludyczności, rodzice zdawali się raczej podkreślać cechy (w szczególności zalety) swoich dzieci, które – dostrzegane podczas zabaw – miałyby w ich opinii opisywać generalny charakter dziecka.

Podsumowanie

Na podstawie analizy danych zebranych podczas badań sformułowano następujące uogólnienia z badań:

1. Rodzice postrzegają aktywność fizyczną dzieci jako jeden z istotnych elementów rozwoju dziecka.
2. W opinii rodziców istnieje dychotomia między generalnie przyjmowanymi sądami, wedle których rozwój aktywności fizycznej i intelektualnej nie są tożsame, a indywidualnymi ocenami tejże aktywności, w której pomiędzy tymi elementami istnieje istotna synergia.
3. Rodzice postrzegają placówki wychowania przedszkolnego jako miejsce, w którym dziecko spędza znaczną część swojego czasu, oczekują więc, by te zawierały w sobie elementy rozwoju aktywności fizycznej, tak samo jak inne elementy ogólnie rozumianej aktywności.
4. Aktywność fizyczną rodzice w nieuświadomiony sposób postrzegają jako jedną z przestrzeni przekazywania wartości takich jak tradycja, lokalność, świadomość geohistoryczna.
5. Rodzice postrzegają dziecięce zabawy jako swoisty element na ich etapie rozwoju.
6. Zabawy są istotną częścią czasu, jaki rodzice spędzają z dziećmi, podczas którego ujawniają się swoiste cechy charakteru dziecka.
7. Między zabawą a nauką rodzice dostrzegają pewnego rodzaju korelację, jednak ta ujawnia się przede wszystkim podczas indywidualnej oceny rozwoju konkretnego dziecka.
8. Lokalny kontekst historyczno-społeczny miał zdecydowany wpływ na zebrane w badaniu dane.
9. Rodzice propagują rozwój aktywności fizycznej dzieci poprzez indywidualne starania, a także zewnętrznie organizowane aktywności, takie jak zajęcia sportowe, artystyczne, czy w przypadku regionu – o charakterze folklorystycznym.

10. Rodzice wyrażają troskę o dobro dziecka. Darzą instytucje zaufaniem, podsztytym jednak lękiem spowodowanym brakiem bezpośredniego kontaktu z dzieckiem.
11. Rodzice zdają się dostrzegać regresję w ogólnej aktywności fizycznej wśród dzieci, obarczając winą za taki stan rzeczy powszechny dostęp do technologii.

Na podstawie danych zebranych z przeprowadzonych badań, literatury przedmiotu oraz własnych obserwacji i spostrzeżeń, sformułowano następujące wnioski:

- Teoretyczne perspektywy dotyczące badanego zagadnienia operują na poziomie popularnych heurystyk i zasobów lokalnej, prywatnej wiedzy. O ile wspomniane heurystyki zdają się być osadzone w kartezjańskiej dychotomii ciała i umysłu, o tyle prywatne doświadczenia, do których dostęp można zyskać w procesie konkretyzowania zagadnienia (tj. skonkretyzowania na konkretnych przykładach), negują podział na sferę intelektu i ciała. Zamiast tego projektują skomplikowaną relacyjność między tym, co cielesne, intelektualne, społeczne, czy wywodzące się z poziomów wartości.
- Kwestia zabaw i gier jest z jednej strony traktowana marginalnie przez rodziców, z drugiej zdaje się być istotnym elementem dla: – przekazywania wiedzy (z poziomu tak epistemologii, jak i aksjologii); – spędzania wspólnego czasu rodziców z dziećmi; – swoistości doświadczenia dzieciństwa; – przestrzeni ekspresji indywidualnego charakteru dziecka.
- Przedszkole powinno stanowić przestrzeń dla rozwoju aktywności fizycznej dziecka. Ponieważ sama aktywność jest sprzężona z innymi rodzajami działań, należałoby rozważyć, czy placówki wychowania przedszkolnego nie powinny nawiązywać stałej współpracy z innymi rodzajami ośrodkami aktywizującymi dzieci, jak kluby sportowe, kluby artystyczne, ośrodki folkloru, czy inne placówki o charakterze animującej dzieci. Takie działanie wymagałoby rozszerzenia kompetencji zarówno przedszkoli, jak i wspomnianych placówek, jednak wiązałoby się z koncentrowaniem wiedzy i wysiłków w procesie rozwoju dziecka.
- Problem deklarowanej nietransparentności przedszkoli wydaje się być niemożliwym, lub niemal niemożliwym, do pokonania. Działania przedszkoli są jednak w większości przypadków przejrzyste, a taki problem zdaje się wynikać z inherentnej rodzicielskiej troski, której nie sposób

zredukować żadnymi pedagogicznymi wysiłkami. Zorganizowanie choćby większej liczby wydarzeń o charakterze otwartym dla rodziców podopiecznych, choć zapewne ciekawe i interesujące, nie pozbawiłoby przedszkoli jednej z ich najważniejszych w odbiorze społecznym funkcji, to jest opieki nad dziećmi, spowodowanej konieczną nieobecnością (choćażby zawodową) rodziców.

- W odbiorze rodziców powszechny dostęp do technologii i zapewnianie przez nią rozrywki powoduje regres w rozwoju aktywności wśród dzieci. Taki sąd zdają się potwierdzać naukowe badania. Możliwy wysiłek akademicki, by wprowadzić rozwiązania zwiększające zainteresowania dzieci w przestrzeni *offline* zdają się być skazane na porażkę, gdyż dostarczyciele wspomnianych technologii również czerpią z badań naukowych, by w jak największym stopniu propagować proponowaną przez siebie aktywność. Taki impas będzie się utrzymywał, dopóki nie zostaną wprowadzone zmiany legislacyjne dotyczące dostępu dzieci i młodzieży do technologii i oferowanej przez nią rozrywki.

Biorąc pod uwagę wspomniane wnioski i uogólnienia, a także dane zebrane podczas prowadzonych na potrzeby pracy badań, można stwierdzić, że materiał posłużył do rozwiązania przedstawionego problemu badawczego. Niniejsza praca może stanowić istotny wkład do tematu aktywności fizycznej, cielesności i fenomenu ruchu wśród dzieci w wieku przedszkolnym. Dostrzeżone tendencje i opinie rodziców zdradzają nieoczywistość i istotność zaproponowanego tematu. Pilotażowy charakter pracy zachęca do dalszych wysiłków na drodze bliższego poznania wspomnianego fenomenu. Aktywność fizyczna jest istotnym czynnikiem dla ogólnego rozwoju dziecka. Mimo że popularne opinie wyrażają zgodność z kartezjańskimi heurystykami, prywatne i skoncentrowane na jednostce obserwacje i sądy przełamują strukturalny podział na ciało i umysł. Rola zabaw, mimo że postrzegana jako marginalna, w procesie analizy okazuje się istotnym elementem dziecięcej aktywności. Relacja między zabawą a rozwojem kompetencji społecznych jest możliwa do zaobserwowania nawet w mikroświecie przedszkola. Mamy szczerą nadzieję, że prezentowana praca przysłuży się do kreowania dalszych wysiłkach naukowców i pedagogów w prowadzeniu badań nad rozwojem aktywności fizycznej, jak i ogólnie rozumianej aktywności dzieci w ogóle.

Streszczenie

Aktywność fizyczna dzieci to dzisiaj jedno z kluczowych zagadnień wychowania przedszkolnego. Jest ona przedmiotem licznych badań i analiz z uwagi na fakt, iż prowadzi i pomaga dziecku w pełnym rozwoju fizycznym, psychicznym czy społecznym oraz buduje i rozwija niezbędne dla jego prawidłowego rozwoju kompetencje. Postrzeganie aktywności fizycznej dziecka przez rodzica, sposoby, w jaki jest ona realizowana, jej zakres i znaczenie dla dziecka w opiniach ich rodziców są przedmiotem prowadzonej w opracowaniu analizy.

Słowa kluczowe: wychowanie fizyczne, aktywność fizyczna dzieci, ucieleśnienie, wychowanie przedszkolne, gry i zabawy

Abstract

Children's physical activity is one of the key issues in preschool education today. It is the subject of numerous studies and analyzes due to the fact that it guides and helps the child in full physical, mental and social development and builds and develops the competences necessary for its proper development. The parent's perception of the child's physical activity, the ways in which it is carried out, its scope and importance for the child in the parents' opinions are the subject of the analysis conducted in the study.

Keywords: physical education, children's physical activity, embodiment, pre-school education, games and fun

Bibliografia

- Alotaibi, T. (et al.) (2020), The Relationship between Technology Use and Physical Activity among Typically-Developing Children, *Healthcare*, 8, s. 488–502.
- Bourdieu, P. (1977), *Outline of a theory of practice*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Caillois, R. (1997), *Gry i ludzie*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza VOLUMEN.
- Csordas, T. (1993), Somatic Modes of Attention, *Cultural Anthropology*, 8(2), s. 135–156.
- Geurts, K. (2002), On Rocks, Walks, and Talks in West Africa: Cultural Categories and an Anthropology of the Senses, *Ethos*, 30/3, s. 178–198.

- Huiznga J. (1985), *Homo Ludens. Esej o zabawie jako elemencie kultury*, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Mauss, M. (1936), Les techniques du corps, *Journal de Psychologie*, 32(3–4).
- Merleau-Ponty, M. (2001), *Fenomenologia percepcji*, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia Warszawa.
- Śniadecki, J. (1990), *O fizycznym wychowaniu dzieci*, Kraków: AWF.
- WHO (2020), *WHO guidelines on physical activity and sedentary behaviour*, <https://www.who.int/publications/i/item/9789240015128> (dostęp: 15.04.2024).
- Zuchora, K (red.) (2000), *Myśli i uwagi o wychowaniu fizycznym i sporcie*, Warszawa: AWF.
- Żukowska, Z. (red.) (1993), *Ku tożsamości pedagogiki kultury fizycznej*, Warszawa: PTNKF.